



fot. Biskup Atanazy Shneider

## BISKUP SCHNEIDER O TRADYCYJNEJ MSZY I NOWEJ EWANGELIZACJI

*W dzisiejszych czasach w różnych miejscach na Ziemi istnieją celebracje Mszy św., co do których moglibyśmy powiedzieć, parafrazując Psalm 115:1: „**Nam, Panie, nam i naszemu imieniu daj chwałę.**” Do takich celebracji stosują się słowa Jezusa: „**Jak możecie uwierzyć, skoro od siebie wzajemnie odbieracie chwałę, a nie szukacie chwały, która pochodzi od samego Boga?**”*

Biskup Atanazy Schneider, 15 stycznia 2012

Powyższy cytat pochodzi z przemówienia wygłoszonego przez bp Atanazego Schneidera z Kazachstanu we Francji w styczniu br. na temat formy nadzwyczajnej i Nowej Ewangelizacji.

Zawiera ono mocne potępienia wielu współczesnych praktyk liturgicznych, wliczając w to pozwolenie na funkcjonowanie lektorów i akolitów płci żeńskiej, i co zdumiewające, modlitwy offertoryjne Novus Ordo, które biskup Schneider opisuje jak część „pięciu ran na liturgicznym mistycznym Ciele Chrystusa.”

Paix Liturgique opublikowało w marcu br. pełne tłumaczenie tegoż przemówienia. Niniejszym przedstawiamy jego tłumaczenie na język polski, oparte na wersji anglojęzycznej opublikowanej na stronach [The Latin Mass Society](http://www.thelatinmasssociety.com).

### Biskup Schneider i liturgia: punkty zwrotne na trzecie tysiąclecie

15 stycznia 2012 paryskie stowarzyszenie Reunicatho, które powstało krótko po promulgowaniu motu proprio *Summorum Pontificum*, zorganizowało swoje czwarte spotkanie na rzecz jedności katolickiej. Prezentujemy niniejszym pełne tłumaczenie kluczowego przemówienia wygłoszonego przez gościa honorowego, bp Atanazego Schneidera, na temat „Forma nadzwyczajna i Nowa Ewangelizacja.”

Biskup Schneider, będący biskupem pomocniczym archidiecezji Św. Maryi w Astanie i sekretarzem kazachskiej Konferencji Episkopatu, jest autorem pracy „**Dominus Est – Oto jest Bóg! Refleksje biskupa Azji Centralnej o Komunii Św.,**” opublikowanej przez Newman House Press.

### I – ZWRACAJĄC NASZ WZROK KU CHRYSZTUSOWI

Żeby mówić o Nowej Ewangelizacji poprawnie, należy najpierw zwrócić nasze oczy ku Niemu, który jest prawdziwym Ewangelizatorem, mianowicie Naszemu Panu i Zbawicielowi Jezusowi Chrystusowi, Słowu które stało się Ciałem. Syn Boży przyszedł na Ziemię zgładzić i odkupić największy grzech, grzech *par excellence*. I ten właśnie grzech, grzech ludzkości *par excellence*, składa się z odmowy adoracji Boga, odmowy zachowania pierwszego miejsca, miejsca honorowego, dla Niego. Grzech ten ze strony człowieka polega na niezwracaniu na Boga uwagi, nierozważaniu odpowiedniości naszych czynów, czy nawet poczucia że pewne rzeczy należą do Boga i adoracji należącej Mu się; na niechceniu widzieć Boga, niechceniu klęczeć przez Bogiem.

Dla takiej postawy wcielenie Boga jest czymś kłopotliwym, a więc rzeczywista obecność Boga w tajemnicy Eucharystycznej też jest czymś kłopotliwym. W rzeczy samej, grzeszny człowiek chce centrum sceny dla siebie, czy to w Kościele czy to podczas Eucharystii; chce być widziany, zauważany.

Z tego powodu Jezus Eucharystyczny, Bóg wcielony, obecny w tabernakulum pod postacią Eucharystii, jest odłożony na bok. Nawet przedstawienie Ukrzyżowanego na środku krzyża na ołtarzu podczas Mszy twarzą do ludzi jest czymś kłopotliwym, gdyż mogłoby zasłonić twarz kapłana. Dlatego widok Ukrzyżowanego na środku ołtarza podobnie jak Jezus Eucharystyczny, w tabernakulum, w centrum ołtarza, są czymś kłopotliwym. Idąc dalej, krzyż i tabernakulum zostają usunięte na bok. Podczas Mszy zgromadzenie musi widzieć twarz kapłana przez cały czas, a on sam czuje się wspaniale mogąc ustawić się dosłownie w centrum Domu Bożego. I jeżeli jakimś przypadkiem Jezus Eucharystyczny ciągle znajduje się w tabernakulum na środku ołtarza z woli duchownych lub dlatego że kościół jest zabytkowy, kapłan często przez cały czas trwania celebracji Eucharystycznej nie ma skrupułów żeby być do Niego odwróconym tyłem.

Jakże często dobrzy i wierni adoratorzy Chrystusa krzyczeli w swej prostocie i pokorze: „Niech Bóg Cię błogosławi, konserwatorze zabytków! Przynajmniej ty pozostawiłeś nam Jezusa w centrum kościoła.”

## II – MSZA MA ODDAWAĆ CZEŚĆ BOGU, A NIE CZŁOWIEKOWI

Tylko na fundamencie adoracji i czczenia Boga Kościół może w sposób właściwy głosić Prawdę, tzn. ewangelizować. Zanim świat w ogóle usłyszał Jezusa, Słowo które stało się Ciałem, nauczającego i ogłaszającego Królestwo, On cicho adorował przez 30 lat. Pozostaje to na zawsze prawem dla życia i działania Kościoła, jak również dla wszystkich ewangelizatorów. „Sposób w jaki traktowana jest liturgia, decyduje o losie Wiary i Kościoła,” powiedział kard. Ratzinger, nasz obecny Ojciec Święty Benedykt XVI. Sobór Watykański II zamierzał przypomnieć Kościołowi, jaka rzeczywistość i jakie działania powinny zajmować pierwsze miejsce w jego życiu. Jest to powodem dla którego pierwszy z dokumentów soborowych był poświęcony liturgii. Sobór daje nam następujące zasady: w Kościele, a więc i w liturgii, człowiek musi być zorientowany na to co Boże i być temu podporządkowanym; podobnie to co widzialne, temu co niewidzialne, życie czynne ma być podporządkowane kontemplacji, to co doczesne przysłusze miastu, którego szukamy (*Sacrosanctum Concilium*, 2).

Wszystko wokół liturgii Mszy św. musi zatem służyć wyrażeniu jasno rzeczywistości Chrystusowej ofiary, tzn. modlitwy adoracji, dziękczynienia, ekspiacji i błagania, które wieczny Najwyższy Kapłan skierował do Ojca.

Obrzęd i każdy szczegół Świętej Ofiary Mszy musi być skupiony na wychwalaniu i adorowaniu Boga przez naleganie na centralność obecności Chrystusowej, czy to w znakach i przedstawieniu Ukrzyżowanego, czy to w jego postaci Eucharystycznej w tabernakulum, a zwłaszcza w momencie Konsekracji i Komunii Św. Im bardziej jest to respektowane, tym mniej miejsca zajmuje człowiek w centrum celebracji, tym mniej celebracja wygląda jak kółko skupione na sobie. Raczej, jest ona otwarta na Chrystusa w procesji zmierzającej ku Niemu z kapłanem na czele; taka procesja liturgiczna będzie najwierniej oddawać ofiarę adoracji Chrystusa ukrzyżowanego; owoce pochodzące z chwaleń Boga i trafiające do dusz wiernych będą bogatsze, Bóg będzie bardziej je cenił. Im bardziej kapłan i wierni wiernie poszukują chwały Boga zamiast człowieka w celebracjach Eucharystycznych i nie poszukują bycia wychwalanymi przez innych, tym bardziej Bóg będzie cenił ich przez zagwarantowanie, że ich dusze mogą uczestniczyć bardziej intensywnie i owocnie w Chwale Jego boskiego życia.

W dzisiejszych czasach w różnych miejscach na Ziemi istnieją celebracje Mszy św., co do których moglibyśmy powiedzieć, parafrazując Psalm 115:1: „Nam, Panie, nam i naszemu imieniu daj chwałę.” Do takich celebracji stosują się słowa Jezusa: „Jak możecie uwierzyć, skoro od siebie wzajemnie odbieracie chwałę, a nie szukacie chwały, która pochodzi od samego Boga?”

## III – SZEŚĆ ZASAD REFORMY LITURGICZNEJ

Sobór Watykański II przedłożył następujące zasady dotyczące reformy liturgicznej:

1. Podczas celebracji liturgicznej to co ludzkie, doczesne i działania muszą być skierowane w kierunku tego co Boże, wieczne i kontemplacyjne; rola pierwszych trzech rzeczy winna być podporządkowana ostatnim trzem. (*Sacrosanctum Concilium*, 2)
2. Podczas celebracji liturgicznej fakt, że ziemską liturgia bierze udział w liturgii niebiańskiej, winien być podkreślany. (*Sacrosanctum Concilium*, 8)
3. Nie może być żadnej innowacji, a więc i żadnego tworzenia obrzędów liturgicznych, zwłaszcza obrzędów Mszalnych, jeżeli nie gwarantowałyby one prawdziwej i pewnej korzyści dla Kościoła, a założony że wszystko zostaje wykonane należyte gwarantuje się, że nowe formy zastępują poprzednie w sposób organiczny. (*Sacrosanctum Concilium*, 23)
4. Obrzędy Mszy muszą być takie, że zwracanie się ku temu co święte, jest dokonywane w sposób wyrazisty. (*Sacrosanctum Concilium*, 21)
5. Łacina winna być zachowana jako język liturgii, zwłaszcza w Mszy św. (*Sacrosanctum Concilium*, 36 i 54)
6. Chorał gregoriański ma pierwszeństwo w liturgii (*Sacrosanctum Concilium*, 116)

Ojcowie soborowi widzieli swe propozycje reformy jako kontynuację reformy św. Piusa X (*Sacrosanctum Concilium*, 112 i 117) i sługi Bożego Piusa XII; istotnie, w konstytucji liturgicznej *Mediator Dei* Piusa XII jest cytowane najczęściej. Między innymi papież Pius XII pozostawił Kościołowi istotną zasadę doktrynalną dotyczącą

Świętej Liturgii, tzn. potępienie tzw. archeologizmu liturgicznego. Propozycje tego nurtu w dużym stopniu nakładały się z pomysłami jansenistów i protestantyzującego Synodu w Pistoii (patrz: *Mediator Dei* 63-64). W zasadzie, idee te cofały się do myślenia teologicznego Marcina Lutra.

Z tego powodu, już Sobór Trydencki potępił protestanckie koncepcje liturgiczne, zwłaszcza przesadny nacisk na aspekt uczty w celebracji liturgicznej na niekorzyść jej charakteru ofiarnego i zniesienie jednoosobowych znaków świętości jako wyrazu tajemnicy liturgicznej (patrz: Sobór Trydencki, Sesja 22).

Deklaracje doktrynalne Magisterium na temat liturgii, tak jak w przypadku Soboru Trydenckiego i encykliki *Mediator Dei*, wyrażane w wiekowej praktyce liturgicznej, tworzą element Świętej Tradycji, której nie można porzucić bez poważnego zniszczenia duchowego. Sobór Watykański II powtórzył te deklaracje doktrynalne o liturgii, jak widać to na przykład, gdy czyta się zasady kultu Bożego w konstytucji liturgicznej *Sacrosanctum Concilium*.

Jako przykład konkretnego błędu w myśli i działaniu liturgicznym, papież Pius XII przywołuje propozycję nadania ołtarzowi kształtu stołu (*Mediator Dei* 62). Jeżeli już Pius XII odrzucił „stołowy” ołtarz, to można sobie tylko wyobrazić jak mocno odrzuciłbym propozycję celebrowania wokół stołu *versus populum!* Gdy *Sacrosanctum Concilium* Art. 2 uczy nas, że w liturgii kontemplacja ma pierwszeństwo i że cała celebacja musi być ukierunkowana na Boże tajemnice (punkty 2 i 8), to wiernie oddaje ono następującą deklarację Soboru Trydenckiego: „Ponieważ taka jest natura ludzka, że nie może łatwo wznosić się do rozważania spraw Bożych bez pomocy rzeczy zewnętrznych, święta Matka Kościół ustanowił pewne formy obrzędu, żeby niektóre słowa mszy odmawiano po cichu, a inne głośniej; podobnie stosował święte czynności, jak mistyczne błogosławieństwa, światła, okadzenia, szaty i różne inne podobne rzeczy z nauki i tradycji apostoelskiej, które podkreślały majestat tak wielkiej ofiary, a widzialne znaki religijnej pobożności pobudzały umysły wiernych do kontemplacji wzniosłych rzeczywistości w niej ukrytych.” (Sesja 22, Rozdział 5) Nauczanie urzędowe Kościoła zacytowane powyżej, zwłaszcza *Mediator Dei*, było z pewnością w pełni uznawane za ważne przez ojców soborowych. Dlatego też, winno ono być w pełni ważne również dla dzieci Kościoła dzisiaj.

#### IV- PIĘĆ RAN NA LITURGICZNYM MISTYCZNYM CIELE CHRYSYTA

W liście do biskupów Kościoła katolickiego, który Benedykt XVI wysłał wraz z motu proprio *Summorum Pontificum*, papież umieścił następującą istotną deklarację: „**W historii liturgii jest wzrost i postęp, nie ma za to żadnych zerwań. To, co poprzednie pokolenia uważały za święte, świętym pozostaje i wielkim także dla nas.**” Mówiąc to, papież wyraził podstawową zasadę liturgii, której nauczały Sobór Trydencki, papież Pius XII i Sobór Watykański II.

Patrząc obiektywnie na praktykę liturgiczną znaczącej większości kościołów w świecie katolickim, gdzie odprawia się zgodnie z formą zwyczajną rytu rzymskiego, nikt uczciwy nie może zaprzeczyć, że wymienione wcześniej reguły liturgiczne Soboru Watykańskiego II nie są nigdy, lub prawie nigdy respektowane. Jest tak pomimo kłamliwego twierdzenia, że jest to praktyka liturgiczna jakiej domagał się Sobór Watykański II. Istnieje pewna liczba konkretnych elementów dominującej praktyki liturgicznej w formie zwyczajnej, które reprezentują znaczące zerwanie ze stałą i ponadtysiącletnią praktyką. Mówiąc to, mam na myśli pięć praktyk liturgicznych, które wymienię krótko; można je określić jako pięć ran na liturgicznym mistycznym Ciele Chrystusa. Są to rany, gdyż składają się one na gwałtowne zerwanie z przeszłością, gdyż umniejszają one znaczenie charakteru ofiarnego (który jest centralnym i podstawowym celem Mszy), i wysuwają na pierwszy plan pojęcie uczty. Wszystko to umniejsza zewnętrzne znaki Boskiej adoracji, gdyż w dużo mniejszym stopniu podkreśla się niebiański i wieczny wymiar Misterium.

**Pięć ran** (nie licząc nowych modlitw w Offertorium) to te rzeczy, których forma zwyczajna nie przewiduje, ale które zostały do niej wprowadzone drogą godnej pożałowania praktyki.

1. **Pierwszą i najbardziej oczywistą raną jest celebrowanie ofiary Mszy z kapłanem zwróconym twarzą w kierunku ludu**, zwłaszcza podczas Modlitw Eucharystycznych i Konsekracji, najwyższych i najświętszych momentów czci, która należy się Bogu. Ta zewnętrzna forma odpowiada, przez samą swą naturę, temu w jaki sposób uczy się grupę ludzi lub spożywa wspólny posiłek. Jesteśmy w zamkniętym

kole. I forma ta w żaden sposób nie odpowiada modlitwie, a już tym bardziej adoracji. Sobór Watykański II również nie życzył sobie tej formy w żaden sposób, nie była ona też zalecana przez Magisterium papieża po Soborze. Papież Benedykt XVI napisał we wstępie do pierwszego tomu swych dzieł wybranych: „Pomyśl, że kapłan i ludzie podczas modlitwy powinni patrzeć na siebie nawzajem, zrodził się dopiero w czasach współczesnych i jest całkowicie obcy pierwotnemu chrześcijaństwu. W istocie, kapłan i lud nie zwracają się ze swą modlitwą do siebie nawzajem, lecz razem zwracają się do Pana. Z tego powodu patrzą w tym samym kierunku podczas modlitwy: w kierunku Wschodu, jako symbolu powrotu Pana, albo gdy jest to niemożliwe, w kierunku obrazu Chrystusa na apsydzie, w kierunku krzyża, albo po prostu w górę.” Ta forma celebracji, w której wszyscy patrzą w tym samym kierunku (*conversio ad orientem, ad Crucem, ad Dominum*) jest nawet wymieniona w rubrykach nowego rytu Mszy (patrz: *Ordo Missae*, 25 133-134). Tzw. celebracja „*versus populum*” w żadnym wypadku nie ma nic wspólnego z koncepcją Świętej Liturgii, tak jak jest to sformułowane w deklaracjach *Sacrosanctum Concilium*, 2 oraz 8.

2. **DRUGĄ RANĄ jest rozdawanie Komunii na rękę**, co jest obecnie powszechne niemalże na całym świecie. Ta forma nie tylko nie jest wspomniana przez Sobór Watykański II, lecz także została wprowadzona przez wielu biskupów wbrew woli Stolicy Apostolskiej, a nawet wbrew głosowaniu biskupów w 1968 roku. Papież Paweł VI legitymizował ją dopiero później, niechętnie i pod pewnymi warunkami. Papież Benedykt XVI od czasu Bożego Ciała w 2008 roku rozdaje Komunię wiernym klęczącym i tylko na język, zarówno w Rzymie jak i w różnych miejscach, które odwiedza. W ten sposób daje on całemu Kościołowi jasny przykład praktycznego Magisterium w dziedzinie liturgii. Jako że kwalifikowana większość biskupów odrzuciła rozdawanie Komunii na rękę jako coś szkodliwego już 3 lata po Soborze, jak wielka część samych ojców soborowych uczyniłaby to 3 lata wcześniej!
3. **TRZECIĄ RANĄ są nowe modlitwy podczas Offertorium**. Są one całkowicie nową twórczością i nigdy wcześniej nie były używane w Kościele. W mniejszym stopniu wyrażają one ofiarę Krzyża niż koncepcję uczty; w ten sposób przypominają raczej żydowskie modlitwy szabatowe. W ponadtysiącletniej tradycji Kościoła na Wschodzie i na Zachodzie, modlitwy offertoryjne zawsze były zorientowane przede wszystkim na tajemnicę ofiary Krzyża (patrz: Paul Tirot, *Histoire des prières d'offertoire dans la liturgie romaine du VIIème au XVIème siècle* [Rzym, 1985]). Nie ulega wątpliwości, że taka całkiem nowa twórczość sprzeciwia się Soborowi Watykańskiemu II, który stwierdza: „*Innovationes ne fiant . . . novae formae ex formis iam exstantibus organice crescant*” (*Sacrosanctum Concilium*, 23).
4. **KOLEJNĄ RANĄ jest całkowity zanik łaciny** w ogromnej większości celebracji Eucharystycznych w formie zwyczajnej we wszystkich krajach katolickich. Jest to bezpośrednio i jawne sprzeciwienie się zaleceniom Soboru Watykańskiego II.
5. **OSTATNIĄ, PIĄTĄ RANĄ jest wypełnianie funkcji lektora i akolity przez kobiety**, a także wykonywanie tych funkcji w ubraniu świeckim, wchodząc do prezbiterium podczas Mszy prosto z części przeznaczonej dla wiernych. Zwyczaj ten nigdy nie istniał w Kościele, a z pewnością nigdy nie był pożądanym. Wprowadza on do celebracji katolickiej Mszy zewnętrzny charakter nieformalności, styl odpowiedni raczej dla świeckich zebrań. Drugi Sobór Nicejski, już roku 787, zabronił takich praktyk, formułując to w formie kanonu: „**Jeżeli ktoś nie jest wyświęcony, nie wolno takiej osobie czytać z ambony podczas Świętej Liturgii.**” (Kan. 14) Przepis ten był zawsze przestrzegany w Kościele. Jedynie **subdiakon i lektorzy mogli czytać podczas Mszy**. Jeżeli brak jest lektorów lub akolitów, **mogą to uczynić mężczyźni lub chłopcy w stroju liturgicznym**, a nie kobiety, gdyż to płeć męska symbolicznie reprezentuje łączność ze święceniami niższymi z punktu widzenia niesakramentalnego wyboru lektorów czy akolitów.

**Teksty Soboru Watykańskiego II nigdy nie wspominały o zniesieniu święceń niższych czy subdiakonatu**, lub też o wprowadzeniu nowych funkcji. W *Sacrosanctum Concilium* 28, Sobór rozróżnia pomiędzy „*minister*” a „*fidelis*” podczas celebracji liturgicznej i zaleca, ażeby każdy czynił jedynie to co należy do niego z natury liturgii. Punkt 29 mówi o „*ministrantes*,” służbie liturgicznej, która nie została wyświęcona. W przeciwieństwie do nich, istnieją zgodnie z terminologią używaną w owym czasie, „*ministri*,” czyli ci, którzy otrzymali święcenia, niższe lub wyższe.

## V – MOTU PRORIO: POŁOŻENIE KRESU ZERWANIU W LITURGII

W motu proprio *Summorum Pontificum*, papież Benedykt XVI zachęca do traktowania obydwu form rytu rzymskiego w taki sam sposób, gdyż Kościół pozostaje dokładnie taki sam jak przed Soborem. W liście

towarzyszącym temu dokumentowi, papież wyraża życzenie, żeby obydwie formy ubogacały się wzajemnie. Ponadto, życzy on sobie żeby nowa forma „była zdolna wyrazić, mocniej niż miało to miejsce dotychczas, sakralność przyciągającą tak wielu do starszej formy.

**Cztery z ran liturgicznych lub niefortunnych praktyk** (celebrowanie *versus populum*, Komunia na rękę, całkowite porzucenie łaciny i chorału gregoriańskiego oraz dopuszczenie kobiet do bycia lektorami i akolitami), nie mają nic wspólnego ze zwyczajną formą Mszy i dodatkowo stoją w sprzeczności z zasadami liturgicznymi Soboru Watykańskiego II. Jeżeli położono by kres takim praktykom, powrócilibyśmy do prawdziwego nauczania Soboru Watykańskiego II. A wówczas, obydwie formy rytu rzymskiego stałyby się sobie znacznie bliższe tak że, przynajmniej zewnątrz, nie byłoby między nimi żadnego zerwania i w związku z tym, nie byłoby żadnego zerwania pomiędzy Kościołem przed i po Soborze.

Co się tyczy nowych modlitw w Offertorium, byłoby pożądanym żeby Stolica Apostolska zastąpiła je odpowiednimi modlitwami z formy nadzwyczajnej, lub przynajmniej pozwoliła na używanie tych drugich *ad libitum*. W ten sposób zerwanie pomiędzy dwiema formami zostałoby usunięte nie tylko zewnątrz, lecz także wewnątrz. Zerwanie w liturgii jest właśnie tym, czego nie chcieli ojcowie soborowi. Sprawozdania z Soboru potwierdzają to, ponieważ **przez dwa tysiące lat historii liturgii, nigdy nie było zerwania liturgicznego i nie może takowego być.** Z drugiej strony, musi istnieć ciągłość, tak samo jak musi mieć to miejsce w przypadku Magisterium.

## **PIĘĆ RAN NA LITURGICZNYM CIELE KOŚCIOŁA, KTÓRE WYMIENIŁEM, WOŁA O ULECZENIE.**

Reprezentują one zerwanie, które można by porównać do wygnania papieża do Awinionu. Przypadek ostrego pęknięcia w wyrażaniu życia Kościoła nie może być bagatelizowany – tak jak wówczas nieobecność papieża w Rzymie, tak dzisiaj znaczące zerwanie pomiędzy liturgią przed - i posoborową. Sytuacja ta woła o leczenie.

Z tego właśnie powodu **potrzebujemy dziś nowych świętych, jednej lub kilku nowych Katarzyn ze Sieny.** Potrzebujemy „*vox populi fidelis*” domagającego się usunięcia zerwania liturgicznego. Tragedia w tym wszystkim polega na tym, że podobnie do ówczesnej sytuacji wygnania do Awinionu, ogromna większość duchowieństwa, zwłaszcza na wyższych stanowiskach, wydaje się być zadowolona z tego zerwania.

**Zanim uzyskamy jakiegokolwiek skuteczne i trwale owoce Nowej Ewangelizacji, musi nastąpić proces nawrócenia w samym Kościele.** Jak możemy zachęcać innych do nawrócenia, podczas gdy wśród samych nawołujących nie dokonało się żadne przekonywujące nawrócenie do Boga, zewnętrzne lub wewnętrzne? Ofiara Mszy, ofiara i adoracja Chrystusa, największa tajemnica naszej Wiary, najbardziej wyszukany akt adoracji jest celebrowany w kółku, gdzie ludzie patrzą na siebie nawzajem. Brakuje tymczasem „*conversio ad Dominum*.” Jest ono konieczne, nawet zewnątrz i fizycznie. Jako że podczas liturgii Chrystus jest traktowany tak, jakby nie był Bogiem, ani nie daje mu się nawet żadnych jasnych zewnętrznych znaków adoracji, które należą się samemu Bogu, gdyż wierni otrzymują Komunię na stojąco i do ręki jak każde inne jedzenie, chwytając ją swoimi palcami i umieszczając w swoich ustach samodzielnie. Jest to jakiś rodzaj eucharystycznego arianizmu lub pół-arianizmu. Jednym z koniecznych warunków dla owocnej Nowej Ewangelizacji jest zatem świadkowanie całego Kościoła w kulcie publicznym. Należy zwrócić uwagę przynajmniej na te dwa aspekty kultu Bożego:

1. Niech Msza święta będzie celebrowana na całym świecie, nawet w formie zwyczajnej, w wewnętrznym i zewnętrznym nastawieniu „*conversio ad Dominum*.” 2)
2. Niech wierni zegną kolana przed Chrystusem podczas otrzymywania Komunii, jak domaga się tego św. Paweł, gdy wymienia on imię i Osobę Chrystusa (patrz Flp 2:10), i niech przyjmują Go z największą możliwą miłością i szacunkiem, jak należy się to Bogu.

**Dzięki Bogu, Benedykt XVI poczynił dwa konkretne kroki na rzecz rozpoczęcia powrotu z liturgicznego Awinionu, tzn. wydanie motu proprio *Summorum Pontificum* i ponowne wprowadzenie tradycyjnego sposobu przyjmowania Komunii.**

Nikt nie może dokonywać ewangelizacji, zanim sam nie zacznie adorować w sposób stały Boga i nie zacznie dawać Chrystusowi Eucharystycznemu prawdziwego pierwszeństwa w sposobie celebrowania i w całym swym życiu. W rzeczy samej, cytując kard. Ratzingera: „**To sposób, w jaki traktujemy liturgię, decyduje o losie Wiary i Kościoła.**”

*Biskup Atanazy Schneider  
Reunicatho, 15 stycznia 2012*

Źródło: <http://www.nowyruchliturgiczny.pl/2012/07/biskup-schneider-o-tradydyjnej-mszy-i.html>

\*\*\*

### ***Biografia bp. Athanazego Shneidera***

**Athanasius Schneider ORC** (ur. 7 kwietnia 1961 w Tokmak) – niemiecki duchowny katolicki, biskup pomocniczy w Astanie. Urodził się w Kirgiskiej SRR, w 1973 jego rodzina wyemigrowała do Niemiec - kraju pochodzenia. 25 marca 1990 otrzymał święcenia kapłańskie, których udzielił mu bp Manuel Pestana Filho. Studiował patrystykę na Papieskim Uniwersytecie Świętego Tomasza z Akwinu w Rzymie.

Episkopat

8 kwietnia 2006 został mianowany biskupem pomocniczym w Karagandzie oraz biskupem tytularnym *Celerina*. Sakry biskupiej udzielił mu ówczesny Sekretarz Stanu Angelo Sodano.

5 lutego 2011 został przeniesiony do archidiecezji w Astanie, z zachowaniem dotychczasowej stolicy tytularnej.